

Zbory w Żywcu i Moszczanicy

Z ŻYCIA ZBORÓW

„Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze” – Psalm 50:3-7.

Pierwszym Zborem Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego na Ziemi Żywieckiej był Zbór w Gilowicach. Znaczna część braci zamieszkująca w pobliżu Żywca nie miała stałego miejsca nabożeństw. W Łodygowicach mieszkał br. Józef Kania, który pracował na kolei jako maszynista i w związku z tym mógł dojeżdżać do Zboru w Kozach i do br. Targosza mieszkającego koło Wadowic. Braterstwo Xawera i Wawrzyniec Klisiowie z Oczkowa dojeżdżali do Gilowic. W miejscowości Radziechowy mieszkał brat Jan Sapeta, który wrócił z USA. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych przebywał na zebraniach, gdzie przemawiał br. Russell. W miejscowości Stary Żywiec mieszkali braterstwo Przybyło, którzy czasami pieszo udawali się do Gilowic. Z Pleśnej do Żywca przywędrowała wraz ze swoją rodziną siostra Maria Holesz. W Pleśnej miała ona kontakt z braćmi: Kuczerą, Szarkowiczem, Makarą, Juśkiewiczem. Od nich przywiozła Prawdę do Żywca.

Na przełomie lat 1932/33 moja mama Maria Kłusak poznała Prawdę od siostry Holesz i 6 miesięcy później przyjęła chrzest. Mniej więcej w tym czasie bracia z Gilowic, Kóz, Chrzanowa i Andrychowa rozpoczęli starania o utworzenie Zboru w Żywcu. Bracia starsi ze Zboru w Gilowicach – Józef Luber, Franciszek Kastelik, Józef Pyclik, Jan Kuźnik, Jan Rusin – przyjeżdżali do nas z usługą duchową. Kilkakrotnie odwiedził nas br. August Stahn. W 1934 roku postanowiono, że zebrania będą odbywały się w Żywcu, w domu moich rodziców, Marii i Józefa Kłusaków. Mój tata był tylko sympatykiem, ale wspólnie z mamą wypisał się z kościoła katolickiego.

Bezpośrednio po powstaniu Zboru na moich rodziców przyszło doświadczenie. Po krótkiej chorobie, w 1934 roku zmarła moja 3-letnia siostra. Rodzice zdecydowali, że pogrzebem zajmą się bracia. Wykładem usłużył br. Luber. Rodzina mamy i taty pominięcie kościoła w tak ważnej uroczystości uznała za błąd. Doszło do tego, że brat mojego taty chciał odebrać sobie życie. Rodzina mamy wyrzekła się nas. Na ogrodzeniu naszego domu wieszano części starej garderoby i różne plakaty; jeden z nich pamiętam do dziś: „Składajcie ofiary, bo tu kościół kocięj wiary”. Jestem bardzo wdzięczny Panu Bogu, że moi rodzice przetrwali tamten trudny okres. Wprawdzie od tamtych wydarzeń wiele się zmieniło, wyrasta trzecie już pokolenie, nabożeństwa nadal odbywają się w moim domu, ale ciągle wyczuwamy jakiś chłód i obojętność.

W 1936 roku wspólnie z braćmi z Gilowic w naszych zabudowaniach zorganizowana została konwencja.

W Moszczanicy, niedaleko Żywca, mieszkała wielodzietna rodzina Okrzesików. Spośród liczного rodzeństwa Michał Okrzesik rozpoczął naukę zawodu w Kętach. Następnie jako szewc-czeladnik podjął pracę w Andrychowie. Tam poznał Prawdę i wkrótce poświęcił się. W czasie okupacji został wysiedlony do pracy w Niemczech.

Tuż przed II wojną światową powstał nowy Zbór w Radziechowach. Zbór istniał bardzo krótko, bo w 1940 roku Niemcy wysiedlali ludność z całego powiatu żywieckiego. Najwięcej wysiedlono na Lubelszczyznę w okolice Włodawy. Nasza rodzina uniknęła wysiedlenia. Zabrano nam jedynie znaczną część literatury i zabroniono zgromadzania się. Pomimo tego bracia organizowali nieregularne zebrania.

Jesienią 1942 roku oficer niemiecki przyprowadził ze sobą do nas jakąś rodzinę niemiecką. Po obejrzeniu naszego mieszkania rodzina niemiecka zaakceptowała dom, a oficer dał nam 2 godziny na opuszczenie tego miejsca. Z mieszkania mogliśmy zabrać wszystko, ale nic nie wolno było wziąć z zabudowań gospodarskich. Rodzice przekoczyli całą noc pod gołym niebem. Na drugi dzień braterstwo Holeszowie odstąpili nam jeden pokój, gdzie mieszkaliśmy do końca wojny.

Podczas wojny zmarli w Gilowicach bracia: Józef Luber i Franciszek Kastelik. Po powrocie z wysiedlenia jedna rodzina, w której były cztery osoby poświęcone, nie wróciła już do Prawdy. Rodziny, których domy zostały wyburzone przez Niemców, władze powojenne kierowały na ziemie zachodnie.

Po wojnie Zbór w Żywcu rozpoczął normalną egzystencję. Z usługą duchową odwiedzali nas bracia z Kóz i Chrzanowa, m.in. Władysław Kos, Franciszek Then, Józef Komendera oraz br. Władysław Jończy z Andrychowa. Przyjeżdżali również bracia pielgrzymi: Mikołaj Grudzień, Walenty Wojtkowski, Jan Gumieła, Maciej Leh-nort, Henryk Kamiński i Henryk Grudzień.

W tym samym czasie w poszukiwaniu pozostałej w Moszczanicy rodziny powrócił z Niemiec br. Michał Okrzesik. Początkowo zamieszkał w Żywcu u br. Holeszów. Okazało się, że w międzyczasie jego najmłodszy brat, Józef Okrzesik nawiązał kontakty ze Świadkami. Słowa Prawdy, które usłyszał z ust Michała, sprawiły, że swoje kroki skierował do Zboru w Żywcu. Tutaj w niedługim czasie przyjął chrzest. Brat Józef Okrzesik miał wyjątkowy dar nawiązywania kontaktów, prowadze-



nia rozmów, argumentowania i przekonywania. Wkrótce do Prawdy przyprowadził swoje rodzeństwo i mamę, w sumie 9 osób. Praca brata Józefa Okrzesika sprawiła, że w latach 1945-47 do Zboru w Żywcu przybyła z Moszczanicy dość duża grupa osób zainteresowanych Prawdą. Ze względu na trudności związane z dojazdem do Żywca postanowiono utworzyć nowy Zbór. Początkowo zebrania odbywały się u braterstwa Klisiów w Oczkowie, a później w Moszczanicy. Był to rok 1948. Brat Wawrzyniec Kliś jako pierwszy obrany został starszym Zboru w Moszczanicy. Zbór ten istnieje do dnia dzisiejszego. W 1948 roku staraniem Zborów w Moszczanicy, Żywcu, Bielsku-Białej i Kozach w zabudowaniach siostry Józefy Błachut urządzona została konwencja, w której przewodniczył br. Mikołaj Grudzień. Wykładami służyli bracia: Kosek, Targosz i Kaszyk. Rok później, dokładnie w tym samym czasie, kiedy na konwencji w Zemborzycach zginął m.in. br. Mikołaj Grudzień, odbyła się kolejna konwencja organizowana przez Zbory w Żywcu i Moszczanicy.

W pierwszym okresie po utworzeniu Zboru w Moszczanicy dużą pomoc w usłudze duchowej, obok braci z Żywca, niesli bracia z Bielska-Białej: Władysław Kuśmierz, Stanisław Fajkis, Stanisław Dudziak i Antoni Zdrowak. Ze stałą usługą duchową przyjeżdżali bracia z Kóz: Władysław Kos, Franciszek Then, Władysław Sołczykiewicz, Stanisław Sablik i Józef Komendera. Po pierwszej konwencji zorganizowanej w 1948 roku Zbór w Moszczanicy liczył 35 osób. W okresie powojennym starszymi zboru byli: br. Józef Okrzesik, br. Kliś i br. Nieuważny. W ponad 50-letniej historii Zbór w Moszczanicy odwiedzali również pielgrzymi: br. Walenty Wojtkowski, br. Henryk Grudzień, br. Stanisław Kaleta, br. Jan Szczepanik, br. Władysław Jończy, br. Jan Ciechanowski i br. Teofil Mateja.

Później nastąpił trudny dla nas okres. Urząd Bezpieczeństwa kilkakrotnie przeprowadzał rewizje nie tylko w miejscu zebrań, ale również u braci starszych. W ten sposób bezpowrotnie straciliśmy znaczną część literatury i zabroniono nam regularnych zgromadzeń. Po interwencji brata Draguły rozpoczęliśmy kontynuowanie legalnych zebrań.

Po 10 latach przerwy w 1959 roku wspólnie ze Zborem w Moszczanicy urządziliśmy jednodniową konwencję w Radziechowach u siostry Błachut. Później, w roku 1969 i 1973 u braterstwa Szwedów dwukrotnie gościliśmy braci na dwudniowej konwencji. Zapewne część z nich do dziś pamięta oberwanie chmury w Moszczanicy. W pobliskiej rzece urządzony był chrzest. Spośród uczestników tej uroczystości dwaj bracia – Henryk Plewniak i Aleksander Lipka – pełnią obecnie usługę duchową w naszym Zrzeszeniu.

Obecnie Zbór w Żywcu liczy 27 osób. W bieżącym roku mija 70 rocznica powstania naszego Zboru. W okresie tym długoletnią usługą duchową służyli bracia starsi: Józef Pyclik, Wawrzyniec Kliś, Józef Kania oraz obecnie br. Jerzy Honkisz i od 50 lat br. Józef Kłusak. Od samego początku zbieramy się w tym samym miejscu. Nabożeństwa mamy w każdą niedzielę. Przedmiotem naszych badań są: Ewangelia Mateusza i 2 List do Koryntian. Raz w miesiącu mamy wykład z Pisma Świętego oraz jedną godzinę przeznaczamy na zebranie z młodzieżą. Raz na dwa miesiące organizujemy Zebranie Świadectw. Co kwartał mamy szkołę proroczą.

Mimo, że obecnie Moszczanica jest już dzielnicą Żywca, to nadal na tym terenie istnieją dwa zbory. Zbór w Moszczanicy jest nieco mniejszy. Zebrania odbywają się dwa razy w tygodniu, w niedziele i czwartki. Bracia spotykają się w domu braterstwa Kuźników i braterstwa Marszałków. Obecnie Zbór liczy 20 osób i ma trzech braci starszych. Tematem cotygodniowych duchowych rozważań jest Ewangelia Jana i List Apostoła Pawła do Rzymian. We czwartki badana jest Księga Psalmów. Przez długi okres czasu jeden raz w miesiącu odbywały się Zebrania Świadectw. Teraz takie nabożeństwo organizowane jest regularnie, co drugi miesiąc, z zastrzeżeniem, że każdy brat lub każda siostra w razie potrzeby może zeznać się w dowolną niedzielę. Organizowane są także zebrania pytań i odpowiedzi. Pytania najczęściej dotyczą zastosowania nauki Słowa Bożego w życiu codziennym.

Zbory w Żywcu i Moszczanicy utrzymują ze sobą ścisły kontakt. Co pewien czas spotykamy się na wspólnych nabożeństwach, organizowanych głównie z okazji przyjazdu braci usługujących duchowo. Mamy wtedy zebranie całodienne połączone ze wspólnym posiłkiem. Wszyscy nadal uczymy się. Choć historia Zboru w Moszczanicy jest nieco krótsza niż Zboru w Żywcu, to jednak zdajemy sobie sprawę, że lata nie odgrywają tutaj żadnej roli. Najważniejszy jest wzrost i rozwój duchowy naszej społeczności. Codziennie w modlitwach prosimy Pana Boga, aby nam błogosławił.

„Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby” – Obj. 3:10.

Informację przygotowali bracia:

Józef Kłusak, Mieczysław Szwed

R-
„Straż”